

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 980).

Święty Andrzej Żurawek albo Żerard, urodził się w roku 978 w Małopolsce, w miasteczku Opatowcu, blizko Wiślicy położonem, z bogobojnych rodziców Marka i Agnieszki, którzy go w pobożności i bojaźni Bożej jak najstaranniej wychowywali. Już w dziecinnym wieku okazywał po sobie znaki przyszłej świętobliwości, a ledwie dorósł młodzieńczych lat, zagrzany ogniem Boskiej miłości, udał się wraz z Benedyktem, równie świętobliwym młodzieńcem na puszczę nad rzeką Dunajcem, pod skalistą górę blizko miasteczka Czchowa położoną w dyecezyi Krakowskiej. Roku 1002 udali się obaj na Węgry do klasztoru Benedyktyńskiego na górę Sobór, gdzie od Filipa Opata zakonny habit przywdziali. Wkrótce jednak Andrzej, do życia samotnego skłonny za pozwoleniem Opata udał się na pustynię, zwaną Skałka, oddaloną o milę od Tręczyna, i tam nadludzki prawie żywot pędził, nieustanną ciału swemu i szatanowi wypowiedziawszy wojnę.

Copyright Mavientura Projects e.K>

Tak ścisły bowiem post zachowywał, że w ciągu tygodnia przez trzy dni żadnego nie zażywał pokarmu, w ciągu zaś czterdziestodniowego Postu tylko po jednym orzechu włoskim na dzień jadał, a mimo to aż do omdlenia pracował, rąbiąc drzewo w lesie. Po takiej pracy nawet nocy nie użył spokojnie, bo nie tylko, że większą jej część na modlitwie trawił, ale i ten krótki jego sen raczej udręczeniem, niż snem nazwaćby można. Nie kładł się bowiem do spoczynku, lecz na pniu dębowym siedząc, drzemał, a skoro się na jakąbądź stronę nachylił, zrywał się ukłuty kolcami, umyślnie na ten cel wkoło powbijanemi. Pomimo to pracy ręcznej, której się codziennie kilka godzin oddawał, nie przerywał wcale. Zdarzyło się dnia pewnego, że gdy w lesie rąbał drzewo dla braci klasztornych, bardzo strudzony, upadł na ziemię i omdlał. Przebył w tym stanie czas jakiś, aż oto naraz stanął przed nim Anioł, podniósł go z ziemi, położył na wózek, który miał Andrzej z sobą dla zwożenia drzewa i do chatki go zawiózł.

Taki rodzaj życia wiódł ten sługa Boży przez lat kilkanaście. Kiedy nadchodziła jego ostatnia godzina — liczył wonczas 33 lat wieku — poprosił braci z klasztoru, aby do niego przybyli i objawił im dzień i godzinę swej śmierci. Przy tej sposobności uprosił ich także, aby gdy umrze, żaden z nich nie zdejmował habitu, póki sam Filip nie nadejdzie. Dano o tem znać Opatowi, który zanim nadszedł, Święty już szczęśliwym zgonem zasnął w Panu. Gdy następnie bracia zdjęli z niego odzież, ujrzeli na nim gruby łańcuch miedziany, który przez ciągłe i długie noszenie tak się był wpił w ciało, że byliby go nie dostrzegli, gdyby zapinka, nieco grubsza, na brzuchu nie sterczała. Opat rozpiął zapinkę, a gdy wyciągnął z ciała łańcuch, bracia słyszeli chrzęst jego o kości żebrowe, tak bowiem głęboko był wrośnięty. Połowę tego łańcucha ofiarował Opat Filip w darze królowi węgierskiemu Giejzie, a drugą połowę wziął do klasztoru na pamiątkę.

Jak za życia, tak i po śmierci wielu cudami zasłynął. Pomiędzy innymi zdarzył się następujący:

Na puszczy, na której mieszkał Andrzej, ukrywali się rozbójnicy; ci zaś pobiwszy się między sobą, jednego śmlertelnie ranili. Ponieważ zaś wonczas nasz pustelnik już słynął łaską czynienia cudów, ponieśli tam onego rannego, prosząc, aby go uzdrowił. Ranny jednakże w drodze umarł i już nieżywego złożyli w chatce Andrzeja. Tenże wskrzesił go swoją modlitwą, a rozbójnik ów wrócił nie tylko do życia co do ciała, lecz i co do duszy. Nawrócony tym cudem, opuścił swoje zbrodnicze rzemiosło, i postanowił szczerą pokutą przebłagać Pana Boga. W tym celu osiadł wraz z świętym Pustelnikiem, a po jego śmierci w tejże chatce wiodąc żywot nadzwyczaj ostry, szczęśliwie dni swoich dokonał. Ten i liczne inne cuda, jakie się działy tak na Węgrzech, jako też i w Polsce za przyczyną Andrzeja, spowodowały Papieża Kaliksta IV, że go w poczet świętych Wyznawców policzył.

Nauka moralna.

Głupstwem się zapewne wyda ludziom rozpustnym i ciała swego miłośnikom twardy ten żywot naszego rodaka, ale wobec Boga jest on głęboką mądrością. Świadczy zarazem, jak nasi przodkowie życie chrześcijańskie pojmowali, już w samych początkach Wiary świętej.
Nie żąda Bóg zapewne od ciebie tak twardej pokuty, ani tak ciężkiej pracy, ale żąda, abyś wiernie i bez narzekania spełniał obowiązki twoje, choćby one i trudne były i ustawicznej pracy od ciebie wymagały. Żąda, abyś według możności ściśle przestrzegał postów od Kościoła świętego przepisanych, a zwłaszcza abyś panował nad nieposkromionemi chuciami

twemi: Pod tobą będzie pożądliwość twoja, a ty nad nią panować będziesz. (Ks. Rodz. 4, 7).

Niektórzy opieszałość swoją w spełnianiu przykazania kościelnego tyczącego się postów, tłómaczą niemożnością zachowania ich w całej ścisłości z powodu klimatu naszego. Niech nadzwyczajne posty, jakie zachowywał Andrzej Żurawek, którego żywot czytałeś, przekonają cię, że do ostrej suszy nie ciepłego powietrza potrzeba, lecz gorącego ducha.

Pan Jezus okazał litość dla tych, którzy dla Niego przyjęli dobrowolny głód i umartwienie. Nauka Chrystusowa, podana w Ewangelii obowięzuje każdego chrześcijanina katolika do życia umartwionego i o żadnej cnocie Ewangelia święta nie wspomina tak często, jak o życiu umartwionem, bo to jest jedyna droga do życia doskonałego. Często Jezus Chrystus upominał Swych uczniów, aby się zaparli sami siebie, ażeby krzyż swój nieśli, aby mieli w nienawiści duszę swoją własną, tj. swe pragnienia, które się nie odnoszą do chwały Bożej, ale do własnej miłości, aby wązką ścieżką szli do Nieba. Te napomnienia Boskiego Zbawcy zniewalają nas, abyśmy umartwiali ciało, zmysły i namiętności nasze. I nie jest to tylko rada ewangeliczna, ale przykazanie, obowiązujące pod utratą zbawienia, jak i inne dziesięć obowiązujących przykazań. Azaliż chrześcijanie z samego imienia swego nie są obowiązani naśladować Chrystusa, być Jego uczniami? więc powinni czynić to, co Chrystus nakazał, to jest zaprzeć siebie samych, dźwigać bezprzestannie krzyż, umartwiać swoją wolę; wymaga tego Chrystus, gdy mówi: „Jeśli kto chce ze Mną iść, niech sam siebie zaprze i weźmie krzyż swój, a naśladuje Mię.“ (Mat. 16, 24). Gdyby to tylko radził, a nie nakazał mieć w nienawiści siebie samego, to jest: zwyciężać swe zmysły, nie groziłby potępieniem wiecznem tym, którzyby nie szli tą drogą; lecz niema innej drogi, która prowadzi do Nieba, jak tylko ta, o której mówi w Ewangelii świętej, że jest wązka i krzemienista. Aby zaś każdy wiedział, że tę naukę o zaparciu siebie samego mówił

Pan Jezus nie tylko do Apostołów, ale do wszystkich ludzi, mówi Ewangelia święta o tem wyraźnie: „A kto niebierze krzyża swego, a nie naśladuje Mnie, nie jest Mnie godzien.“ (Mat. 10, 38). Więc niema na świecie takiej godności ani stanu, urzędu, wieku, płci, coby od tego obowiązku uwalniała. Kto się zaś wymawia od naśladowania Chrystusa, nie będzie uczestnikiem chwały Jego.

Modlitwa.

> Boże, który nam dozwalasz świętego Andrzeja pamiątkę przejścia do Nieba obchodzić, spraw to miłościwie, abyśmy we wiekuistej chwale jego społeczeństwa zażywali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 7-go lipca uroczystość św. Cyryla i Metodego, o których 9 marca wspomniano. — W Rzymie męczeństwo

św. Klaudyusza, registratora, św. Nikostrata, przewodniczącego sądu i św. Kastoryusza, Wiktoryna i Symforyana; wszyscy nawróceni przez św. Sebastyana, chrzest otrzymali z rąk św. Polikarpa, kapłana. Za to, iż ciała Męczenników zbierali i chowali, pochwytano ich na rozkaz sędziego Fabiana i przez 10 dni usiłowano ich groźbami i pochlebstwami zmusić do odstępstwa. Że jednak stałości ich przełamać nie zdołał, kazał ich przeto sędzia trzy razy torturować, a potem powrzucać do morza. — W Durazzo w Illyryi śmierć męczeńska św. Peregryna, Łucyana, Pompeja, Hezychiusza, Papiusza, Saturnina i Germana, którzy uciekłszy z Włoch podczas prześladowania trajańskiego, schronili się do owego miasta; zobaczywszy tam jednakże Biskupa świętego Astyusza, powieszonego za wiarę na krzyżu, przyznali się również do chrześcijaństwa i zostali na rozkaz prefekta powrzucani do morza. — W Perugii uroczystość św. Benedykta XI, Papieża z Treviso z zakonu Dominikanów, który w ciągu swego krótkiego pontyfikatu w zadziwiający sposób pomógł do przywrócenia Kościołowi spokoju, polepszenia karności kościelnej i do rozkrzewiania się wiary. — W Aleksandryi pamiątka św. Pantena, męża pełnego najbogatszej nauki i prawdziwego ducha apostolskiego. Jego zapał do Słowa Bożego był tak wielkim, że zdjęty świętym ogniem, wyruszył w podróż do najodleglejszego wschodu między nieznane ludy, aby im głosić Ewangelię. Wróciwszy do Aleksandryi, zmarł spokojnie w Panu za czasów cesarza Antoniego Karakalli. — W Brescyi uroczystość św. Apolloniusza, Biskupa i Wyznawcy. — W Bawaryi uroczystość św. Willibalda, pierwszego Biskupa Eichsztadzkiego, który jako wierny współpracownik św. Bonifacego wiele szczepów pozyskał dla Chrystusa. — W prowincyi Auvergne uroczystość św. Illidiusza, Biskupa. — W Urgel w Katalonii świętego Odona, Biskupa. — W Anglii św. Heddy, Biskupa Sasów zachodnich. — W Gray w Burgundyi uroczystość św. Piotra Fourier, Kanonika regularnego, świecącego blaskiem świętości i cudów. — W Anglii uroczystość św. Edilburgi, Dziewicy, córki króla z Westsex.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K> 7-go Lipca. Żywot świętego Andrzeja Żurawka, Pustelnika. | 8